Rok IX. Nr. 299. Sosnowiec, środa 31 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji ...inistracji ...14-94. ...7

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ...; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

We Francji wszystko możliwe

Woźny zdradził tajemnice zbrojeń

PARYŻ, 30. 10. (wł.) Dzisiejsza prasa paryska podaje dalsze szczegóły sensacyjnego oświadczenia ministra wojny, marszałka Petaina na temat wzmocnienia armji francuskiej.

Marszałek wskazał na gwałtowne zbrojenia niektórych państw (chodziło tu o Niemcy, które według „Liberte" powiększyły w rb. swój budżet wojskowy o miljard marek), przyczem stwierdził, że Francja nie pójdzie drogą zwiększania liczebnego stanu armji, ale zwróci przedewszystkiem uwagę na stan wyekwipowania wojska i stworzenia potrzebnych zapasów, jak również modernizację sprzętu.

Na te cele potrzebne są nowe kredyty; wniosek o przyznanie tych kredytów, złożony ma być w najbliższym czasie w izbie deputowanych.

Według „Matina" ministerjum wojny domagać się będzie dodatkowo sumy 800 miljonów franków.

„Le Jour" przynosi sensacyjną wiadomość o kolejach, jakie oświadczenie marszałka Petaina przeszło i w jaki sposób dostało się do wiadomości publicznej.

Akty z deklaracją ministra wojny przeznaczone były dla archiwum parlamentu, a nie do publikacji.

Przez pomyłkę, któryś z woźnych wręczył mowę Petaina dziennikarzom, a ci natychmiast przetelefonowali ją swoim dziennikom.

Wieczorem także radjostacja paryska podała ją do wiadomości radjoabonentom.

W rządzie powstała konsternacja.

Ministerjum spraw wewnętrznych poczyniło kroki, ażeby zapobiec opublikowaniu mowy ministra wojny, okazało się jednak, że już było zapóźno.

Dziennik podkreśla, że dobrze się stało iż przypadek spowodował opublikowanie tej mowy, która marszałkowi Petainowi tylko zaszczyt przynieść może. (O zbrojeniach francuskich piszemy na str 2-ej).

Mobilizacja studentów

niemieckich pod sztandar odwetu

BERLIN, 30.10 „Deutsche Studentenschaft" ogłosiła odezwę, wzywającą młodzież niemiecką do zapisywania się na t. zw. semestr wschodni na wyższych uczelniach we Wrocławiu i Gdańsku.

Odezwa przypomina młodzieży obowiązek kontynuowania prac nad odbudową Wschodu niemieckiego dodając, że Wrocław i Gdańsk są ze wszystkich stron otoczone obcym żywiołem i poddane wpływom obcej kultury.

Min. Beck jedzie z rewizytą do Budapesztu?

WIEDEŃ, 30. 10. (wł.) Premjer Goemboesz udaje się w najbliższej przyszłości do Rzymu, a w przyszłym tygodniu ma przybyć do Wiednia.

Jak donoszą pisma węgierskie, minister Beck będzie rewizytował premjera Węgier w Budapeszcie. Podróż min. Becka do Budapesztu nastąpi dopiero po powrocie premjera Goemboesza z Rzymu i Wiednia.

Nowy mord z kłusowniczej strzelby

RADOMSKO 30.10. Kilkadziesiąt godzin upłynęło od chwili postrzelenia ciężko przez kłusownika komendanta posterunku Kobiele Wielkie, Pstrokonskiego, który ciągle jeszcze walczy w szpitalu ze śmiercią, gdy ludność powiatu radomszczańskiego zaalarmowana została nową zbrodnią. Tym razem ofiarą jej padł gajowy z tej samej miejscowości, 51 letni J. Stolarczyk.

Pierwsze dochodzenia skłaniają władze do przypuszczenia, że obydwu zbrodni dokonał ten sam osobnik. Sekcja zwłok gajowego wykazała, że zbrodniarz ze znacznej odległości postrzelił go w brzuch, a gdy ranny upadł, podszedł do niego i z bezpośredniej bliskości strzałem z dubelówki w głowę uśmiercił go.

Morderstwo z litości

STANISŁAWÓW, 30 10 W Zaleszczykach żona adwokata Natalja Stefanowiczowa otruła swą 20-letnią córkę umysłowo chorą i sama zażyła trucizny. Córka zmarła, stan matki jest groźny.

Morderstwo Stefanowiczowa popełniła z litości.

Dziennikarz zastrzelony w komisarjacie

PARYŻ, 30 10. Z Madrytu donoszą, że premjer Lerroux potwierdził wiadomość, iż dziennikarz nazwiskiem Luis de Sirval został zabity w Oviedo.

Redaktor Sirval został aresztowany przez policję i odstawiony do komisarjatu. Przesłuchujący go porucznik, źle zrozumiawszy ruch dziennikarza i przypuszczając, że chce go uderzyć, zabił Sirvala wystrzałem z rewolweru.

Śledzie tańsze... w Czechosłowacji

WARSZAWA, 30.10. PAT. W najbliższych dniach wejdzie w życie zniżka opłat na śledzie, które sprowadzane są przez porty polskie i tranzytowane przez terytorjum Polski do innych, np. do Czechosłowacji Zniżka taryfy ma trwać przez najbliższy sezon, tj. do 20 lutego.

Fundusz na uzbrojenie armji rumuńskiej

BUKARESZT, 30. 10 Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia, upoważniającego ministra skarbu do stworzenia specjalnego funduszu na uposażenie armji rumuńskiej w nowoczesny sprzęt wojenny.

ABDYKACJA KRÓLA SJAMU.





Wskutek rozbieżności w interpretacji prerogatyw władzy królewskiej — doszło w Sjamie do poważnego przesilenia. Oto król sjamski, przebywający obecnie w Londynie postanowił abdykować. Nie wiele zapewne zmartwią się tym faktem poddani J. K. Mości. Na zdjęciu — para królewska, która odwiedziła niedawno w swej podróży po Europie i Warszawę.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NOWE LEGITYMACJE KOLEJOWE DLA EMERYTÓW.

WARSZAWA, 30.10. Ministerjum zarządziło, że legitymacje funkcjonarjuszów państwowych w stanie spoczynku, uprawniające do ulg przy przejazdach kolejami państwowemi tracą ważność z dn. 31 grudnia 1934 r.

W miejsce dotychczasowych legitymacyj izby skarbowe wydawać będą legitymacje nowego wzoru na okres lat pięciu bez przedłużania, licząc od daty wystawienia.

Do prośby o nową legitymację należy dołączyć fotografję odpowiadającą wyglądowi zewnętrznemu posiadacza w okresie wystawienia legitymacji (formatu 37×52 mm.) bez nakrycia głowy na białem tle. Szerokość twarzy 15—20 mm., oraz starą legitymację i dowód wpłaty kwoty 50 gr.

Należytość w kwocie 50 gr. winna być wpłacona do pocztowej kasy oszczędności lub miejscowej kasy urzędu skarbowego na rachunek budżetu dochodów ministerjum skarbu Dz. 2 ... i p. 2.

NIEDŹWIEDZIE.

WILNO, 30.10. W lasach kłoniewskich, w rejonie Łunińca drwale: Jan Koziecki i Uziorow zauważyli podczas pracy zbliżającego się niedźwiedzia.

Drwale tak przerazili się jego widokiem, że porzucili siekiery i zbiegli. Zaalarmowani patrol leśniczy i włościanie przybyli na pomoc wystraszonym, lecz już niedźwiedzia nie znaleźli. W lasach polskich znajduje się około 6 niedźwiedzi, które żyją spokojnie, unikając ludzi.

KOT SPOWODOWAŁ WIELKI POŻAR.

ŁÓDŹ, 30.10. We wsi Głogowie w pow. kolskim, wybuchł groźny pożar w zagrodzie Jana Kołodziejskiego. Pożar powstał z niezwykłej przyczyny.

Oto kot, który wygrzewał się pod piecem, spowodował pożar w ten sposób, że węgiel żarzący się wypadł na niego i zajął sierść zwierzęcia. Żywcem płonący kot oszalały z bólu wpadł do stodoły, wzniecając pożar.

W rezultacie spłonęła cała zagroda oraz zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 45.000 zł.

Równocześnie we wsi Drzewce w powiecie kolskim pożar strawił trzy zagrody: Jana Kraszewski go, Wawrz. Fraszczyka i Stef. Rosiaka, powodując straty w wysokości 14.000 zł. Spłonęło kilkanaście budynków gospodarskich i mieszkalnych.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ 33 UCZENIC PO WYPICIU TRANU.

LONDYN, 30.10. Jak agencja Reutera z Dareffalm donosi, w pewnej afrykańskiej szkole żeńskiej w głębi terytorjum Tanganika, wybuchła jakaś bliżej nieznana epidemja.

Dotychczas zmarły 33 uczenice. Kierowniczka szkoły i pozostałe dziewczęta ciężko zachorowały.

Tajemnicza epidemja wybuchła podobno po spożyciu tranu z rekina. Z tego powodu rząd zakazał, aż do dalszego zarządzenia, używania i sprzedaży wymienionego tranu.

Celem wyjaśnienia przyczyny masowych zgonów wysłano samolotem lekarzy i urzędników kryminalnych.

ZEGAREK, KTÓRY WRÓSŁ W DRZEWO.

NOWY JORK, 30.10. O osobliwym wypadku donoszą z Westwood. Przed 20 laty farmer John Mockle zgubił w lesie złoty zegarek.

Przed kilku tygodniami w czasie ścinania drzew znaleziono zgubiony zegarek wśród gałęzi ściętego drzewa, przykryty mchem i wrośnięty pomiędzy gałązki.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób zegarek znalazł się blisko szczytu drzewa

Wprost z łóżka do ataku

Olbrzymie prace fortyfikacyjne we Francji

Wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, fortyfikacje stałe nie straciły wcale ogromnego znaczenia na wypadek wojny. Najlepszym tego dowodem jest wspaniała obrona twierdzy francuskiej Verdun w czasie wojny światowej, o której forty połamała sobie zęby armja niemiecka. Aby odegrać decydującą rolę w obronie kraju, muszą być fortyfikacje odporne na ogień współczesnej artylerji, a powtóre muszą to być umocnione punkty w terenie wzdłuż wybranej linji oporu dla walczącej armji. Konieczność dysponowania wszystkiemi siłami w wojnie współczesnej nie pozwala na zamykanie dużych mas wojska w twierdzy zamkniętej, gdzie one nieużytecznie spędzałyby czas, nie przyczyniając się do zwycięstwa.

Po wojnie światowej prowadzi budowę największych fortyfikacyj Francja. Także Niemcy — choć im nie wolno tego robić — potajemnie budują sprytnie ukryte forty, przeważnie na pograniczu Polski. Ciekawy jest opis prac fortyfikacyjnych we Francji, który znajdujemy w prasie paryskiej. Obecnie prowadzone są tam prace nad wykończeniem zabezpieczenia granicy, na odcinku północnym, tak zw. belgijskim. Jak wiadomo, tędy, przez Belgję wtargnęli Niemcy w 1914 roku do Francji.

DWIE METODY.

Pancerz stalowy i betonowy poczyna się na południowym wschodzie Francji, koło Nicei, stamtąd idzie do jeziora Genewskiego, wsparty naturalnym murem obronnym, jaki stanowią Alpy, skąd nieprzebytem pasmem kazamat podziemnych i ziejących ogniem paszcz tysięcy najnowszego systemu karabinów maszynowych, zmierza ku wybrzeżu morskiemu na granicy Belgji i Francji. Przedstawia się on technicznie jako ostatni wyraz doskonałości, chociaż jest właściwie kompromisem między dwu odmiennemi „szkołami“ inżyniersko-wojskowemi, które spierają się ze sobą we Francji od przeszło 60 lat, zwłaszcza zaś od fatalnych wydarzeń w wojnie 1871 roku, kiedy to kapitulacja armji francuskiej stała się następstwem rzekomo błędnego systemu wielkich twierdz pogranicznych, przez co przemieniły się one niejako w pułapkę dla własnej armji. Temu systemowi przeciwstawiono później tezę o zabezpieczeniu granicy siecią drobnych, ale gęsto rozrzuconych punktów obronnych, nawzajem się wspierających. Rok 1914 i następne wykazały jednak wadliwości także tego systemu — brak należytego pola widzenia, a więc także możności skutecznego działania przeciw zamaskowanemu najazdowi. Wobec tego powstał kompromis między temi metodami, a więc połączenie wielkich twierdz (jako centralnych punktów obrony) z siecią drobnych punktów, celem łamania siły najeźdźcy.

ZADANIE FORTYFIKACYJ.

Celem tych budowli pancernych jest w pierwszych godzinach najazdu uniemożliwić zaskoczenie, a to przez łamanie siły uderzenia, a jako zadanie drugie zatrzymać nieprzyjaciela tak długo, dopóki kraj nie zorganizuje swej obrony tj. nie przeprowadzi w należytym porządku mobilizacji sił zbrojnych i środków technicznych. W dalszem ich założeniu jest, jako zadanie trzecie, umożliwienie ofensywnego przeciwdziałania napadowi i przeniesienia wojny w kraj napastnika.

Ten łańcuch czy też podziemny mur obrony pociągnięto tuż bezpośrednio przy granicy niemieckiej, włączając jako odcinek szczególnie ważny także Alzację, przyznając zaszczytne miejsce niezmożonemu Verdun i tworząc w twierdzach i przyczółkach Thionville, Metz, Nancy, Toul przepotężny „trójkąt bezpieczeństwa“. Dalej ku północy (Wogezy) pokryto całe pogranicze siecią kilku tysięcy małych fortec podziemnych, kombinując celowo system stary z nowym.

NIEMA TAJEMNICY.

Umocnienia granicy francuskiej są dziełem tak olbrzymiem i głośnem, że właściwie przestały być tajemnicą. Wprawdzie zamaskowano je starannie, tworząc na ich powierzchni łany uprawnych pól, a pod ziemią jakby całe wsie, czy miasta z żelaza i betonu tak głęboko zakopane, że wedle obliczeń ludzkich nigdy nie dotrze tam pocisk nawet z największego działa nieprzyjacielskiego. Zamknięto tę krainę równie pancernemi bramami i przechodami, ale właściwie wszystko wiadome jest swoim i obcym.

Wszyscy wiedzą, że nie dotrze tam woda, że wszystko porusza tam, oświetla, przewietrza, zabezpiecza, otwiera i zamyka prąd elektryczny, z własnych, równie dobrze zabezpieczonych elektrowni. Podziemne koszary, szpitale, place ćwiczeń tak widne, jakby w słońcu skąpane, a tylko niesamowicie ciche — nie dochodzi tam ani nawet huk piorunów — pomieścić mogą miljonową armję zapewniając jej spokój, bezpieczeństwo, a nawet zabawę. W przyszłości żołnierz francuski, wyruszający do ataku po ogłuszającym ogniu huraganowym, wychodzić będzie świeży, wyspany, bo o tem przygotowaniu artyleryjskiem, choćby 3-dniowem, wogóle wiedzieć ani słyszeć nie będzie.

Ze względu na tysiące ważnych technicznych szczegółów tych obronnych urządzeń Francji, obsadę tej podziemnej krainy żelaza i betonu stanowić będą doborowe, celowo wyszkolone oddziały, obznajmione ze wszystkiem, co wiedzieć ani słyszeć nie będzie, kryje to podziemie, a więc niezawodne, wykonywujące w momencie alarmu każdy ruch tak sprawnie, niemal mechanicznie, jak tego wymagają doskonałość tych urządzeń.

Czy te rzeczy są bardzo kosztowne? Nie, bo bezpieczeństwo Francji i życie jej obrońców są nieskończenie droższe. Okazał to najazd w 1914 r. Każdy następny, bez porównania groźniej wspierany bronią powietrzną i gazami, wyklucza też wszelkie fałszywe oszczędności.

W r. 1936 wybuchnie wojna światowa

Co przepowiada sławny astronom ks. Moreaux

PARYŻ, 30. 10. Sławny dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Bourges, którego ostatnie odkrycia astronomiczne wprawiły w zdumienie świat naukowy, ks. Th. Moreaux, spogląda w przyszłość bardzo pesymistycznie. Pogląd ten ułatwia mu olbrzymi teleskop, za pośrednictwem którego bada gwiazdy i z dróg astronomji schodzi czasem na tajne ścieżki astrologji. Ks. Moreaux twierdzi, że najbliższa przyszłość nie przedstawia się radośnie dla świata. Stoimy

w przededniu wielkiej wojny,

która zdaniem astronoma wybuchnie w ciągu r. 1936 i potrwa przez rok 1937.

Teorja ta, nie ma zdaniem uczonego nic wspólnego z praktykowanem wróżbiarstwem, lecz opiera się wyłącznie na astronomicznych faktach i obliczeniach. Podczas największego nasilenia plam na słońcu wydziela ze siebie kula słoneczna pewne prądy elektryczne i magnetyczne, które — jak stwierdził już szereg uczonych — podniecają ludzkość w dziwny sposób. Pod wpływem działania tych właśnie prądów, o których istocie nie wypowiada się ks. Moreaux ściślejszego sądu, wytwarza się na świecie tak w organizmach, jak i w poszczególnych istotach silne zdenerwowanie i podrażnienie, które musi z lada przyczyny doprowadzić do wybuchu zamieszek.

Teze swą opiera uczony licznemi przykładami, zaczerpiętemi z historji Europy ostatnich 45-ciu lat. — Gdy plamy na słońcu znikają, względnie posiadają minimalne rozmiary, świat ogarnia uspokojenie pokojowe, ludzkość pracuje i oszczędza, zwracając swój umysł ku sprawom kultury i sztuki. Tak było w r. 1900 i w latach poprzedzających. To samo stwierdzić można o latach przed rokiem 1910 i dwuch następnych, wreszcie ten sam okres uspokojenia nastąpił po r. 1920. Gdy tylko rozpoczyna się 11-letni cykl plam na słońcu, wybucha wojna, jak np. w r. 1905 wojna marokańska oraz w roku 1914 wojna światowa

Lecz nie tylko krwawe zmagania między narodami są następstwem fatalnego zjawiska na słońcu. Ludzie tracą panowanie nad sobą, równowagę umysłu, co doprowadza do licznych katastrof, eksplozji itp. Także

siły przyrody zatracają swój umiar i równowagę.

Możemy zatem oczekiwać w r. 1936 i 1937 niszczycielskich orkanów, katastrof, trzęsienia ziemi, żywiołowych pożarów itp. Ponadto nasilenie plam na słońcu przyniesie ludzkości spotęgowanie epidemji oraz chorób sercowych.

Jesteśmy zatem nietylko niewolnikami sił przyrody na ziemi, ale nasz spokój i pogoda życia zależne są od zagadkowego zjawiska, które przybiera postać złowrogich i złowróżebnych plam na słońcu.

CHÓR DANA W RADJO.

Koncert muzyki lekkiej, jaki nadaje radjostacja warszawska w dniu 3 listopada, tj. w sobotę o godz. 20-ej urozmaici swemi piosenkami popularny wśród słuchaczów i zawsze chętnie słuchany chór Dana, który odśpiewa kilka nowych, ciekawie opracowanych piosenek ze swego bogatego repertuaru, ku licznych i chętnych słuchaczy mającego we wszystkich zakątkach Polski. Nie jest bowiem przesadą, że ten sympatyczny zespół, dzięki radju, jest znany nietylko po miastach i miasteczkach, lecz i we wszystkich wsiach, gdzie tylko jest aparat radjowy.

—o()o—

Na drodze do wielkiej przemiany

W tych dniach upłynęło 5 lat od owych pamiętnych dni października 1929 roku, kiedy krach na giełdzie nowojorskiej otworzył tę tragiczną w dziejach świata epokę, którą nazywamy kryzysem ekonomicznym.

Dziś, po pięciu latach bezprzykładnych cierpień ludzkości nie ustalił się jeszcze w świadomości ogółu jednolity pogląd na istotę tego, co jest tych cierpień źródłem. Winę tego ponoszą w znacznej mierze ekonomiści „liberalni“, zapewniający że przyczyną obecnego bezrobocia miljonów ludzi są „nadużycia kredytowe“, czy „inflacja powojenna“, że środki klasyczne stanowią drogę przezwyciężenia trudności, krótko mówiąc, kryzys obecny nie jest niczem zasadniczo odmiennem od znanych i zarejestrowanych przez historję, kryzysów „cyklicznych“, nawiedzających świat w określonych odstępach czasu na podobieństwo owych chudych krów z przypowieści biblijnej, które następują po krowach tłustych.

Nasuwa się tu pewna analogja. Zawodowi wojskowi spotykają się często z ironiczną uwagą, że ulegając sugestji ostatniej wojny, przygotowują się do następnej, tak, jak gdyby nie miała być ona niczem więcej, jak dalszym ciągiem poprzedniej. Czy nie możnaby z równą słusznością skierować podobnego zarzutu pod adresem ekonomistów, którzy starają się włączyć kryzys obecny do kategorji znanych z przeszłości zjawisk, kiedy w istocie kryzys obecny równie jest odmienny od dawnych kryzysów, jak wojna 1914 roku była odmienna od wojny roku 1870 i jak przyszła wojna musiałaby być odmienna od wojny światowej.

Dawne kryzysy miały tę właściwość, że były częściowe, to znaczy działały w obrębie jednego, dwóch a najwyżej trzech krajów. Kryzys obecny jest kryzysem powszechnym w tym sensie, że jego niszcząca moc ogarnęła wszystkie kraje dawnego i nowego kontynentu. Kryzys który szaleje jednocześnie w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, we wszystkich państwach Ameryki Południowej, który rozprzęga gospodarstwa całej Europy, który poddaje swemu dezorganizującemu działaniu Daleki Wschód i Australję, który nie oszczędza żadnego kraju cywilizowanego — taki kryzys nie jest kryzysem zwykłym.

Dawne kryzysy były częściowe również w tym sensie, że ogarniały pewne tylko gałęzie gospodarstwa społecznego, inne zaś pozostawały nietknięte. W obecnym kryzysie wszystkie dziedziny aktywności ludzkiej, nawet te, które stawiają sobie na celu zaspokojenie najbardziej prymitywnych potrzeb ludzkich, są w mniejszym lub większym stopniu pogrążone w depresji. Czyż można mówić o zjawisku tak ogólnem, zarówno pod względem rozciągłości, jak głębokości, jak o kryzysie zwykłym?

Cechą wyróżniającą kryzys naszych czasów od „analogicznych“ okresów przeszłości, jest również to, co określa się zwykle, jako jego stronę paradoksalną. Świat jest dziś nieskończenie bogatszy, aniżeli był w jakimkolwiek momencie swej historji. Jakże się to dzieje — pytają trwożnie ludzie, uderzeni niepojętemi sprzecznościami sytuacji obecnej — że ogólna obfitość wszystkiego idzie w parze z zupełnym zanikiem spożycia? Ograniczenia konsumcji byłyby zrozumiałe na gruncie niedostatku produktów i towarów — jak się to wielokrotnie zdarzało w przeszłości — ale ta nędza, współistniejąca z nieograniczoną zdolnością wytwarzania dóbr wszelakiego rodzaju, jest czemś co stanowczo przekracza zakres pojmowania ludzkiego.

Potrzeby są ogromne, nie brak niczego, co może je zaspokoić, ale hormonja między produkcją a konsumcją uległa załamaniu i ekonomiści liberalni nie widzą innej możności jej przywrócenia, jak na drodze „wielkiej pokuty“ przez którą rozumieją obniżenie standartu życia jednostek i ciał publicznych do poziomu wegetacyjnego niełedwie bytowania.

Czyż trzeba jeszcze przytaczać dowody, że kryzys obecny jest zjawiskiem bezprzykładnem, niezwiązanem żadnemi analogjami z „kryzysami“ przeszłości? Dawne kryzysy trwały w ciągu pewnego czasu, potem rozwiązywały się, ustępując miejsca dobrej konjunkturze. Kryzys obecny trwa od pięciu lat i z jednaką zajadłością gnębi kraje, które pierwsze uległy jego naporowi jak i kraje, które zostały nim owładnięte znacznie później. Więcej — opiera się on zwycięsko wszystkim owym, niezliczonym środkom, jakie państwa i organizacje gospodarcze podejmują gwoli jego przezwyciężenia. Polityka taniego pieniądza i restrykcje kredytowe, klasycyzm monetarny i manipulacje walutowe. inflacja i deflacja, etatyzm i liberalizm — cała ta terapja okazała się w rezultacie równa zeru. Kraje o walucie „elastycznej“ cierpią równie, jak kraje, które pozostały wierne „staroświeckiemu fetyszowi“ złota; sytuacja państw, odgradzających się chińskiemi murami celnemi od świata, nie jest ani na jotę korzystniejsza, aniżeli sytuacja państw, stosujących zasady względnego liberalizmu w wymianach handlowych z zagranicą.

Czy fakt, że wszystkie metody walki z kryzysem wykazały swą nieskuteczność nie świadczy dowodnie, że źródłem naszych cierpień są przyczyny o wiele głębsze i szersze i nie mające nic wspóln. z przyczynami, które w przeszłości wywoływały owe lokalne zakłócenia równowagi gospodarczej, jakie nazywano „kryzysami“?

I w rzeczy samej, uważni obserwatorzy życia gospodarczego dawno uświadomili sobie tę prawdę, że to, co określa się obecnie, jako „kryzys“ jest radykalną i całkowitą transformacją struktury ekonomicznej świata. Owe pięciolecie 1929 — 1934 stanowi okres, dla którego analogji szukać należy nie w kryzysach lat 1857—58 czy 1873—75, ale w owej pamiętnej w dziejach ludzkości epoce, którą zainaugurowały ruchy społeczne, wywołane przez zjawiska rodzącego się maszynizmu i którą zamknęły rewolucje roku 1848. Podobnie, jak wówczas tak i dziś, przeżywamy proces przesuwania się sił, kierujących życiem gospodarczem z jednego planu na plan inny. Jak wówczas wśród cierpień i męk wykluwały się mozolnie formy nowej wspaniałej cywilizacji materjalnej, opartej na terytorjalnym podziale pracy, tak i obecnie znajdujemy się w szczytowym punkcie pewnej fazy ewolucji ekonomicznej, fazy przechodzenia gospodarstwa kapitalistycznego z postaci „otwartej“ do postaci „zamkniętej“ z okresu „współzależności“ rynków do okresu „niezależności“ rynków, z organizacji prywatnej do organizacji etatystycznej.

„Źródłem naszych obecnych cierpień — mówi jeden z najgłębszych obserwatorów dokonywujących się przemian gospodarczo-ustrojowych, J. M. Keynes — jest nie starość naszej cywilizacji, zwiastująca jej rychły kres, ale gwałtowny rytm ewolucji, utrudniający państwom dostosowywanie się do nowej fazy rozwojowej“.

Wielkim przeobrażeniom struktury ekonomicznej towarzyszy nieuchronne niszczenie bogactw. Widzieliśmy to w Rosji, widzimy w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, zobaczymy napewno w innych krajach. Ale uzdrowienie gospodarstwa, stworzenie dlań nowej równowagi jest właśnie tem szybsze, im bardziej ów proces przetwarzania się form życia ekonomicznego jest świadomy i im energiczniej przyśpieszany przez wolę ludzką.

Aby uczynić ten proces świadomym, musimy wyzwolić się z dawnych formuł myślenia. Musimy zdać sobie sprawę, że dotychczasowy porządek ekonomiczny i wyrosłe z niego doktryny należą już do bezpowrotnej przeszłości, że koniecznością jest przystosowanie naszych idei i pojęć prawno-moralnych do nowej fazy rozwojowej, że wszelka polityka ekonomiczna, nie uwzględniająca w pełnej mierze dokonywujących się przemian musi doprowadzić do sytuacji, poza którą niema już nic innego, jak — chaos.

J. W-I.

Fałszywa oszczędność
przyczyną zubożenia kraju
Uwagi z okazji „Dnia Oszczędności“ w Polsce

Społeczeństwo polskie ma dość wysoko rozwinięty zmysł oszczędzania pieniędzy. Chodzi tylko o sposoby rozumnego i społecznego oszczędzania, chodzi o to, by nadwyżek z dochodów nie ukrywać po kątach, by ich nie wycofywać z obiegu, by z pieniądza, którego cała wartość polega na funkcjach wymiennych, nie czynić przedmiotu nieużytecznego.

Dzieje się to przedewszystkiem po wsiach, gdzie — mimo kryzysu w rolnictwie — co pewien czas palą się lub padają ofiarą kradzieży całe stosy banknotów, często dawno już wycofanych z obiegu. Ale nawet i po miastach banknot a nawet bilon wydaje się ludziom czemś znacznie pewniejszem, aniżeli książeczka wkładkowa.

I z tym przesądem trzeba dziś walczyć głównie w Polsce. Pieniądz bowiem złożony w skrzyni lub w sienniku zamiast w banku, zmniejsza będącą w obiegu ilość pieniędzy, co stwarza znów powszechny brak gotówki i pogarsza nędzę ogólną w kraju. To bezsensowne wycofanie z obiegu wewnętrznego poważnej części kapitału jest jednym z elementów kryzysu gospodarczego. Powrót tych pieniędzy do ich normalnej funkcji jest koniecznym warunkiem zmiany na lepsze w naszym kraju.

Wiedzieć trzeba również, że nietylko samo przechowywanie pieniędzy w domu potęguje istniejący kryzys, ale nawet nadmierne i nazbyt gorliwe oszczędzanie przynosi szkody, pomniejszając pojemność rynku wewnętrznego i niszcząc tem samem siły wytwórcze kraju. Pieniądze trzeba oszczędzać rozumnie, nie odmawiać sobie wszystkiego, bo to prowadzi tylko do katastrofalnego zaniku konsumcji.

Oszczędzać trzeba więc rozsądnie, a oszczędzony pieniądz puszczać w obrot, lokując go w bankach i w kasach oszczędności, lub też w towarach i nieruchomościach.

Znaczenie i piękny rozwój świetlic

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Niedawno odbył się powiatowy zlot świetlic w Czeladzi, który był zarazem pokazem 5-letniego dorobku świetlicowego na terenie naszego powiatu. Wydział powiatowy spełnia państwowy i obywatelski postulat, wspomagając i zakładając świetlice dla szerszego ogółu społeczeństwa. W świetlicach powiatowych zbiera się stale gromada ludzi, którzy pod okiem instruktorów prowadzą pracę twórczą, zespołową w swych ośrodkach wiejskich. Opieka chociaż bardzo wydatna ze strony powiatu jest jednak mało wystarczalną i byłoby dobrze, gdyby szerszy ogół społeczeństwa zainteresował się życiem świetlicowem każdej wsi, przysiołka, kolonji. Praca świetlicowa jest jedną z form pracy kulturalno - oświatowej. Zdobywa dla siebie coraz większe uznanie wśród pracowników oświatowych, zwiększa swą rozpiętość z każdym rokiem w większych miastach, osiedlach, wsiach. Samo znaczenie terminu „świetlica" dotąd jeszcze nie zostało skonkretyzowane. Jedni pod terminem „świetlica" rozumieją lokal, izbę, zebranie ludzi, lub też treść działania. Inni znowu jako jednostkę organizacyjną opartą na własnym samorządzie, który kieruje całokształtem prac kulturalno - oświatowych na czele z kierownikiem świetlicy. Ale jednak pełny obraz życia świetlicowego jest tam gdzie się znajduje odpowiedni lokal, gromada ludzi i gdzie wre to bujne życie i praca nad kształtowaniem dusz i charakteru. Trzy zasadnicze elementy składają się na całość pracy świetlicowej: lokal, gromada ludzi, życie i praca.

Jakie środki i cele powinny przyświecać świetlicy? Pierwsze: zadaniem świetlicy winno być scementowanie ludzi, celem ułożenia między niemi wzajemnego pożycia, opartego na zasadzie szacunku dla człowieka w człowieku. Obudzenie w człowieku pierwiastków twórczych i stałe pobudzanie do przejawienia swego „ja" przez czyn. Troska o wszechstronny rozwój fizyczny. Wychowanie społeczeństwa w duchu społecznym, przysposobienie go do życia obywatelskiego, społecznego i państwowo-twórczego. Pogłębianie i pobudzanie wśród członków do samokształcenia i ciągłej pracy nad sobą. Wyżej wymienione cele i zadania może świetlica osiągnąć przez podtrzymanie życia towarzyskiego, rozrywkowego kulturalnego itp. Przez stwarzanie dogodnych warunków i nastroju dla rozwijania się czynnika irracjonalnego, właściwego każdej jednostce ludzkiej. Oprzeć pracę wewnętrzną i życie świetlicowe na zasadach samorządu. Wiązać pracę wewnętrzną świetliczan z potrzebami [illegible] nie swe aktywności na zewnątrz. Pielęgnować kulturę narodową z uczuciem patrjotycznem. Wreszcie przez prowadzenie bibljotek wędrownych, czytelń kółek samokształceniowych, teatru ludowego itp. Reasumując powyższe dane można krótko określić cele zadania świetlicy: ŚWIETLICE DĄŻĄ DO UDZIELANIA POMOCY W ROZWOJU WARTOŚCI INDYWIDUALNYCH I SPOŁECZNYCH PRZEZ MOŻLIWE PEŁNE ICH WYCHOWANIE.

Metoda i treść pracy świetlicowej prowadzonej na terenie świetlicy stwarzają zespół ludzi o swoistem obliczu. Najbardziej i najistotniejszą cechą gromady świetlicowej, to silne zespolenie ludzi więzami uczuciowych przeżyć, rozwijających się w nastroju świetlicowym. Życie świetlicowe oparte na zasadach samorządu, stwarza przychylne warunki do wyrabiania się jednostek uzdolnionych, wychowuje typy przodownicze tak konieczne dla życia organizacyjnego, społecznego Gromada świetlicowa, to „chór wielobrzmiący, a sharmonizowany". W takim nastroju świetlicowym i pod skrzydłami ducha świetlicowego mogą się rozwijać i krystalizować różne typy ludzkie W zorganizowanych sekcjach, lub też zespołach pracy na terenie świetlicy dochodzi się do wspaniałych wyników o ile świetlica ma uzdolnionych kierowników, organizatorów i przodowników.

Na terenie gminy Niwka rozwój świetlicy sejmikowej datuje się od pięciu lat.

ŚWIETLICA NIWECKA w okresie tych pięciu lat gościła w swych murach szereg wycieczek przyjezdnych, których celem było zetknięcie się z formą pracy świetlicowej. Rok 1934 daje gminie Niwce trzy nowozorganizowane świetlice na terenie gminy, które u siebie żadnej organizacji nie posiadały. I tak w kwietniu r. b. powstała świetlica we wsi Bobrek, która grupuje ponad 100 członków. Zawdzięczając obecnemu zarządowi świetlicy, ta uzyskała pomyślniejsze warunki lokalowe, a także częściowe umeblowanie. Życie w tej świetlicy jako jednej gromadzie jest nadzwyczaj miłe i serdeczne. Spędzenie chociażby jednego wieczoru w świetlicy daje niezatarte wrażenie. Onegdaj pani Michalska słuchaczka uniwersytetu powszechnego w Czeladzi wygłosiła odczyt pt. „Dzień oszczędności". Uzupełnił go długą prelekcją p. Wolff, członek wydziału powiatowego zaco go spotkały oklaski uznania.

ŚWIETLICA NA KOLONJI DASZYŃSKIEGO powstała w lipcu b. r. i ta także ma za sobą kilkumiesięczny dorobek kulturalno - oświatowy. Nastrój w tejże świetlicy jest rodzinny, a chwile spędzone na pogawędce wśród świetliczan dają pełne zadowolenie. Świetlica ta grupuje ponad 110 członków. Warunki lokalowe mniej odpowiednie, jednak miłe, a zapał do pracy wielki. Należy z uznaniem życzyć powodzenia zarządowi i członkom tejże świetlicy. Najmłodsza świetlica to ŚWIETLICA W DAŃDÓWCE, która została zorganizowaną we wrześniu b. r. i liczy około 50 członków. Oby praca tej świetlicy była tak owocna jak sąsiednich.

Świetlica w Niwce liczy około 40 osób i postępuje w pracy naprzód chcąc zdobyć palmę pierwszeństwa. Obecnie przy świetlicy powstał chór męski 4-ro głosowy, który grupuje ponad 30 osób i to dobrze głosowo postawionych. Wydział powiatowy podobno tym chórem ma się zaopiekować, naznaczając specjalnego dyrygenta.. Oprócz chóru męskiego posiadają świetlice gminy Niwka chór mieszany ze wszystkich świetlic który liczy około 100 osób, dyrygentem, którego jest p. Jan Mikołajczyk. Sekcje robót kobiecych, które prowadzi p. I Dziurska, sekcje muzyki symfonicznej, dyrygentem których jest St. Hożeja, sekcje teatralne, samokształceniowe itp. Praca w świetlicach oparta jest na samorządzie wewnętrznym, co daje pełną gwarancję i korzyści duchowe. W świetlicach sejmikowych wytwarza się nowy typ obywatela, obywatela pracy, o którym to słyszeliśmy z mów naszych b. premjerów, że w Polsce należy wytworzyć człowieka pracy, obywatela, który by mógł dać wszystko ze siebie dla społeczeństwa w którym mieszka i które go otacza. Opieka władz powiatowych jak i częste odwiedzanie świetlic przez panów instruktorów i przedstawicieli władz dodaje zawsze bodźca do dalszej pracy. Świetliczanie są bowiem przekonani, że władze powiatowe interesują się nimi, doceniają ich pracę samowychowawczą. W pierwszej połowie listopada z inicjatywy kier. świetlic Wł. Bąbczyńskiego powstanie 6-tygodniowy kurs dla przodowników świetlic z terenu gminy Niwka. Kurs ten będzie prowadzony przez szereg pracowników oświatowych, znanych na terenie Zagłębia jako propagatorów ruchu świetlicowego. Będzie to kurs praktyczny, oparty na przerobieniu szeregu materjału, który zostanie przez przodowników świetlic zaszczepiony w swych świetlicach. Nad całością kursu czuwać będą instruktorzy pp.: B. Nytko i J. Lassota. Można z tego wnioskować, że świetlice wypełniają tę wielką lukę, której brak do tej pory zaznaczał się na poszczególnych terenach. Raz zapalony „kaganiec kultury i oświaty — płonie na wsi tu silniejszym, tam słabszym, ale wszędzie już wiecznym ogniem i swem światłem rozprasza skutecznie mroki ciemnoty, w których wieś tonęła dawniej".

Wybory uzupełniające

do rad miejskich w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wczoraj magistraty miast Zagłębia otrzymały zarządzenie województwa w sprawie dopełniających wyborów w okręgach, gdzie wybory zostały unieważnione. Jak to już donosiliśmy, województwo unieważniło wybory w Sosnowcu w dwuch okręgach, w Będzinie — w dwuch okręgach i w Dąbrowie — w trzech okręgach.

Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 18 listopada br.

Krwawa walka dwóch rywali

o piękność Modrzejowa

Rynek w Modrzejowie był widownią krwawego zajścia między dwoma mieszkańcami tej miejscowości, 21-letnim Wolfem Zajdlerem (Powstańców 3) i Janklem Hochcajtem (Rynek 28). Obydwaj młodzieńcy uderzali do sosnowieckiej piękności, panny Gitli Fiszlówny (Dekierta 14) : obaj cieszyli się jej wzajemnością.

Burzliwego dnia Zajdler spotkał na rynku Fiszlównę w towarzystwie Hochcajta. Powodowany zazdrością, Zajdler nie panując nad sobą, rzucił się na Fiszlównę i chciał ją przebić nożem. Hochcajt stanął w jej obronie. Między rywalami wywiązała się zażarta bójka, z której zwycięsko wyszedł Zajdler. Przeciwnik wbił Hochcajtowi nóż w ramię i złamał mu rękę.

Ciężko rannego Hochcajta przewieziono do szpitala w Bogucicach, pogromcą zaś ujęli przechodnie i oddali w ręce policji.

Wojowniczy rywal stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa lata więzienia.

Podczas rozprawy wielkie na sali poruszenie wywołało aresztowanie zeznającego świadka Szymona Gutmana z Modrzejowa (Rynek 3). Gutman, naoczny świadek wyczynu nożowca, zeznawał fałszywie. Na skutek polecenia sądu, odstawiono go do sędziego śledczego.

KRONIKA

Środa 31 Paździer.	Dziś Wolfganga Jutro: Wszystkich Świętych Wschód słońca: 6.11 Zachód słońca: 16.08

WARSZAWA.

Środa, 31 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.Ł5. Fragment teatralny. 16.00 Koncert ze Lwowa. 16.15. Listy od dzieci. 17.00. Recital skrzypcowy. 17.25. Kobieta skąpa i kobieta oszczędna. 17.35. Muzyka popularna. 17.50. Poradnik sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Audycja z okazji Dnia Oszczędności. 18.35. Płyty. 18.45. Transmisja z Wilna. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert chopinowski. 21.30. Pogadanka w języku włoskim 21.40. Recital śpiewaczy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Płyty. 22.30. Kwintet fortepianowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Środa, 31 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Pamięć nasza o zmarłych. 16.00. Koncert ze Lwowa. 16.45. Wiadomości z dziedziny wynalazków. 17.00. Transmisja z Warszawy. 173.5. Płyty. 17.50. Poradnik sportowy. 18.0. Gospodyni Śląska. 18.15. Audycja z Dnia Oszczędności z Warszawy. 18.35. Płyty. 18.45. Odczyt z Wilna 19.00. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.30. Przemówienie Pana wojewody Śląskiego. 21.10. Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15. Płyty. 22.30. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego zrzeszenia Katowicardów.

Z Kielc

(k) **Kamieniem w głowę.** W czasie pracy w zakładach wapiennych Zagajskiego w Kielcach, powstała sprzeczka pomiędzy Józefem Fykiem, zam. przy ul. Lipowej 97 ,a Stefanem Piskulikiem, gdy po skończonej pracy Pyk wychodził z fabryki, wówczas Piskulak podbiegł do niego i uderzył go kamieniem w głowę tak silnie, że upadł na ziemię i stracił przytomność.

(k) **Osobiste.** Prezes kieleckiej izby skarbowej Alfred Nałeszkiewicz, mianowany został naczelnikiem wydziału w ministerjum skarbu z dn. 1 listopada br.

Obowiązki kierownika izby skarbowej w Kielcach min. Zawadzki poruczył Tadeuszowi Woydzie naczelnikowi wydziału w ministerjum skarbu.

(k) **Pożar.** We wsi Bliżyce, pow. włoszczowksiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który na szkodę Morela Władysława i Rasztabigi Jana zniszczył: 2 stodoły, zboże i narzędzia rolnicze.

Ogólne straty wynoszą 3500 zł.

(k) **Kradzieże.** Feteiger Fajgla, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 19 zameldowała, że w nocy nieznani sprawcy zapomocą wyrżnięcia otworu w drzwiach i odłożenia haczyka ze sztangą, dostali się do korytarza, poczem do składu pieczywa i magazynu, gdzie przy szafach ukręcili dwie kłódki, zabierając około 1 i pół metra cukru, 9 kop jaj i 1 klg drożdży, ogólnej wart. 120 zł.

Grosicki Henryk, zam. w Kielcach przy ul. Dąbrowskiej nr. 21, zameldował, że w nocy nieznani sprawcy skradli mu z nieogrodzonego placu około 50 szt. żerdzi świerkowych i jodłowych, wart. 60 złotych.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni wspaniała komedja J. Devala pt. „STEFEK" w premjerowej obsadzie z p. Kostrzyńskim w roli tytułowej. Ceny zniżone. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

Czwartek, dnia 1 listopada b. r. o godz. 16.15 — „CIEŃ". Ceny zniżone.

Czwartek dnia 1 listopada o godz. 20.15 — „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA". Ceny zniżone.

KONKURS NA TEMATY OSZCZĘDNOŚCIOWE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ W ZAGŁĘBIU.

Pod przewodnictwem nacz. Nawrockiego odbyło się onegdaj w gmachu ratusza w Sosnowcu, posiedzenie komitetu dnia oszczędności.

Komitet — poza obszernym programem, który przewiduje stałe i systematyczne szerzenie propagandy oszczędnościowej, rozpisał konkurs na najlepsze wypracowanie dla uczniów szkół średnich i powszechnych. Dla każdej szkoły przeznaczono jedną nagrodę pieniężną (nagrodzony otrzyma książeczkę oszczędnościową).

ARESZTOWANIE KOLPORTERA FAŁSZYWYCH MONET.

Policja sosnowiecka zatrzymała onegdaj Lejbusia Borensztajna, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 4 w Sosnowcu. Borensztajn oskarżony jest o świadome puszczanie w obieg fałszywych monet 5 i 10 zł.

Przekazano go władzom sądowym.

UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH OFICERÓW i ŻOŁNIERZY 11 pp.

Dnia 2 listopada w Będzinie odbędzie się uroczystość uczczenia pamięci poległych oficerów i żołnierzy 11-go pułku piechoty.

Na program uroczystości złożą się: o godz. 10 rano msza św. w kościele w Będzinie, po mszy św. przejście w pochodzie na plac 3-go maja, gdzie u stóp pomnika przedstawiciele władz i organizacyj złożą wieńce.

Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami. Oddzielne zaprosze nia rozsyłane nie będą.

—o—

— Zabawa dla dzieci biednych w Sosnowcu. Staraniem komitetu tygodnia miłosierdzia urządzona zostanie w dniu 3 listopada b. r. zabawa dla najbiedniejszych dzieci parafji sosnowieckiej. Przeto komitet zwraca się z serdeczną prośbą do Sz. Parafjan, którym a serce leży niedola biednych dzieci, by w miarę możności przyczynili się do uprzyjemnienia dzieciom tych kilku chwil radości — i łaskawie złożyli dary na podwieczorek w postaci słodyczy, owoców, ciasta, czy też innych rzeczy.

Dary na tę zabawę przyjmuje codziennie sekretarjat parafjalny akcji katolickiej od godziny 9—14 i od 16—19.

— Sprzedaż chorągiewek żałobnych. W dniu 1 listopada t. j. w dzień Wszystkich Św. odbędzie się sprzedaż chorągiewek żałobnych przy cmentarzu i kościele parafjalnym W. N. M. P. w Sosnowcu przez panie Wincentki na dochód wspomagania najbiedniejszych na szej parafji.

Uprasza się zatem Szanowną Publiczność by łaskawie nabywała chorągiewki tylko z pieczęcią stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

— Poświęcenie gmachu nowego ratusza w Sosnowcu wyznaczone na dzień 11 listopada nie odbędzie się spowodu niemożności przybycia na ten dzień p. wojewody kieleckiego. Uroczystość ta odbędzie się 18 lub 25 listopada

— Zebranie O. M. P. w Czeladzi. Dziś o godz. 19 w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się zebranie organizacji młodzieży pracującej w Czeladzi.

— Odczyt w związku strzeleckim w Czeladzi. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu związku strzeleckiego przy ul. Reymonta 81 w Czeladzi p. B. Wyszomirski wygłosi odczyt na temat oszczędności.

Roczne zebrania w oddziałach strzeleckich

Sosnowiec — Stary - Sączów — Ożarowice

Pod przewodnictwem prezesa powiatu W. Szenka odbyło się roczne zebranie oddziału Sosnowiec — Stary w którym liczny udział wzięli członkowie czynni i współdziałający. Sprawozdanie z ogólnej działalności złożył prezes F. Gawłowski, kasowe J. Kozłowski, referatu wychowania obywatelskiego N. Jedlińska, wyszkoleniowe komendant M. Kowalski. Zebrani wyrazili zaufanie zarządowi oddziału, który z bardzo małemi zmianami pozostał w tym samym składzie. Do zarządu weszli: kierownik szkoły F. Gawłowski (prezes), naczelnik więzienia Gajowski (vicepreze), członkowie, N. Jedlińska, J. Kozłowski, Zgorzelski, Krupa, Banyś, Chrząszcz do komisji rewizyjnej: Tarkowski, Nowakowski, Woźniak i dwuch zastępców. Po wyborze delegatów na zjazd powiatowy, uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1935-36, zebrani postanowili w miarę możliwości materjalnych wyposażyć przedewszystkiem świetlicę oraz zaopatrzyć oddział ćwiczący w sprzęt sportowy jak również i w mundury.

Zarząd i strzelcy oddziału Sączów wzięli udział w uroczystościach Chrystusa - Króla, poczem przybyli do świetlicy na zarządzone roczne zebranie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Z. Tajchmana i powitaniu przybyłych przedstawicieli urzędu gminy, wydziału powiatowego i starszego społeczeństwa na życzenie zebranych przewodnictwo zebrania objął komendant powiatu Z. Nowara. Ze sprawozdań, złożonych przez prezesa Tajchmana komendanta Mykałę i członka komisji rewizyjnej Zralka wynika że pomimo ogólnych wpływów w sumie złotych 62, i trudnych warunków terenowych oddział systematycznie prowadzi prace, zyskuje zwolenników z miejscowych gospodarzy. Poza pracami pw. i w. f. rozpoczęto przysposobienie rolne. Do Władz oddziału zostali wybrani jednogłośnie: kierownik szkoły Z. Tajchman (prezes), członkowie: wójt, S. Małota, członek wydziału powiatowego J. Wylężek, G. Dawidówna, J. Kubański, S. Lazar, F. Zralek. do komisji rewizyjnej: S. Garnczarczyk, S. Zralek, W. Fronczak. W. Pawlik, J. Fronczak. Delegaci na zjazd powiatowy S. Małota, J. Wylężek S. Garnczarczyk. W wolnych wnioskach członkowie poruszali sprawy umundurowania i sprzętu sportowego oraz udzielenia pomocy oddziałowi ze strony władz powiatowych. Możliwości i warunki uzyskania pomocy ze strony władz powiatowych przedstawił zebranym skarbnik powiatu S. Abrański.

Najdalej wysunięty i w bardzo trudnych warunkach pod każdym względem pracujący jest oddział w Ożarowicach. Oddział ten przechodzi okres reorganizacji i zasilenia w odpowiednie jednostki kierownicze. Realizowanie zamierzeń związku strzeleckiego na terenie Ożarowic powierzono kierownictwu w składzie: kierowniczka szkoły Golisówna Janina, sołtys Jan Cichoń Jan Lubas i Wacława Tarkowska.

Należy podkreślić zainteresowanie pracami strzeleckiemi ze strony wójta gminy S. Małoty, który jest obecny na walnych zebraniach i w czasie zajęć oddziałów na terenie gminy a przede wszystkiem w miarę możliwości gminnych i osobistych przychodzi bardzo często bezrobotnym i wzorowym strzelcom z wydatną pomocą.

Na zakończenie wolnych zebrań komendant powiatu Z. Nowara nakreślił obrazowo i bardzo obszernie wytyczne całokształtu i w poszczególnych działach pracy strzeleckiej tak dla zarządu jak i szeregów ćwiczących.

Zainkasował 1000 zł. i zbiegł

Goniec banku dyskontowego zniknął bez śladu

W banku dyskontowym w Będzinie od dłuższego czasu pracuje w charakterze gońca, 18-letni Edward Słoma, zam. przy ul. Okrzei w Będzinie. Słoma otrzymał onegdaj polecenie od prokurenta banku, aby udał się do kancelarji notarjusza Kowalczewskiego, celem podjęcia 1000 złotych.

Kiedy chłopiec po dłuższym czasie nie wracał, wszczęto za nim poszukiwania. Okazało się, że Słoma pieniądze u notarjusza odebrał. Co się dalej z chłopcem stało narazie niewiadomo. W domu u rodziców go niema, zachodzi więc podejrzenie że Słoma po zainkasowaniu pieniędzy — zbiegł

Dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy

W Dąbrowie miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki. W hucie Bankowej na oddziale blachowni maszyna zmiażdżyła rękę M. Siudzie, zam. przy ul. Żeromskiego 22 w Dąbrowie.

Tego samego dnia w godzinach rannych na kop. „Paryż" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi maszynista górniczy, Stefan Joachimczyk, zam. przy ul. Ksawerowskiej 12 w Będzinie.

Joachimczyk doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń ciała w chwili zatrzymywania maszyny.

Obie ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie

OTWARCIE ŚWIETLICY LA DZIECI W BĘDZINIE.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie w dniu 5 listopada uruchamia przy ul. Gzichowskiej nr. 11 w lokalu, zafiarowanym przez zarząd miejski w będzinie — świetlicę dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat.

Na otwarcie i poświęcenie lokalu, które odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet zaprasza członkinie i osoby, interesujące się sprawami związku.

—o—

POCIĄG - WYSTAWA W DĄBROWIE

Zarząd miejski m. Dąbrowy uznając doniosły cel uruchomienia pociągu-wystawy przyrzeka wziąć udział w robotach organizacyjno - przygotowawczych przez udzielenie poparcia jak najdalej idących ulg, by wspomniany pociąg - wystawa oraz odczyty miały w Dąbrowie należyte powodzenie.

Jak widzimy jeden z najstarszych ośrodków przemysłowych w Polsce stanął pierwszy w szeregu gorących propagatorów inicjatywy uruchomienia pociągu - wystawy

—ono—

— Tydzień miłosierdzia w Czeladzi. Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w dniach od 28-go października do 4 listopada urządza tydzień miłosierdzia w Czeladzi.

1 listopada odbędzie się sprzedaż chorągiewek, świec na groby i kwesta uliczna. W dniu następnym przeprowadzona będzie zbiórka odzieży i gotówki na listy ofiar. Ofiary można również składać na ręce przewodniczącej stowarzyszenia p. St. Konarzewskiej, plac 11 listopada.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego, za naszem pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie akcji.

Zebranie stow. pań Wincentego a Paulo w Czeladzi odbędzie się 3 listopada o godz. 8 wiecz., w sali parafjalnej.

— Kradzież w sklepie. Do sklepu Benodykta Kwietnia, zam. przy ul. Ciepłej 4 w Sosnowcu dostali się złodzieje i skradli wyroby tytuniowe, nakrycia stołowe, narzędzia, teczkę skórzaną i inne rzeczy.

Wartość skradzionych rzeczy, poszkodowany oblicza na 1700 zł

— Za kradzież kieszonkową odpowiadał wczoraj poraz 16 ty 29-letni Kazimierz Rędzik, mieszkaniec Sosnowca, (ul. Będzińska 12). Rędzika zatrzymano w halach targowych w chwili, gdy zatopił rękę w kieszeni p. Walentyny Trefon, (Sosnowiec, Dębowa 64).

Niepoprawnego doliniarza skazał sąd na 6 miesięcy więzienia.

—o—

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI CHRYSTUSA - KRÓLA W TARGOSZYCACH.

I tegoroczna uroczystość wypadła niemniej podniośle od zeszłorocznej. W czasie sumy chór kościelny pod dyrekcją organisty, p. Pszykoty wykonał piękną mszę Ludwika. Pod koniec nabożeństwa uformował się pochód, w którym wzięły udział organizacje religijne, straż pożarna z orkiestrą, działawszkoln za swemi opiekunkami z Mierzęcic, władze samorządowe oraz rzesza wiernych.

Pochód skierował się do remizy strażackiej w Mierzęcicach. Obszerna sala pięknie udekorowana była wypełniona do ostatniego miejsca. Akademję, poświęconą ku czci Chrystusa - Króla zagail p. Słowiński, poczem wykonano program z trzech części, na który złożyły się produkcje chóru kościelnego, orkiestry, deklamacje dzieci szkolnych i z ochronki oraz referaty. Na wyróżnienie zasługuje głęboko ujęty referat nauczycielki p. Zofji Ludmirskiej na temat „Roli i zadań kobiety w akcji katolickiej" jak również słowa o Chrystusie - Królu, wypowiedzianego z wielkim zapałem przez p. Cembrzyńską.

Gorącem wezwaniem pomnażania szeregów rycerstwa Chrystusowego, zwróconem do uczestników, zakończyła akademję p. Wojdasowa. Z pieśnią na ustach: „My chcemy Boga" rozchodziła się publiczność w podniosłym nastroju.

Z Zawiercia

POSIEDZENIE SEKCJI GOSPODARCZEJ BBWR. W ZAWIERCIU.

Onegdaj, pod przewodnictwem dyr. S. Bauerertza odbyło się w Myszkowie posiedzenie sekcji gospodarczej rady powiatowej B. B W. R. w Zawierciu.

W zebraniu wzięli udział: poseł inż. Sowiński oraz sekretarz — p. Stanisław Malanowicz, ponadto wzięli udział dyr. Misiurewicz z Poręby, dyr. Brzozowski z Wysokiej i inni.

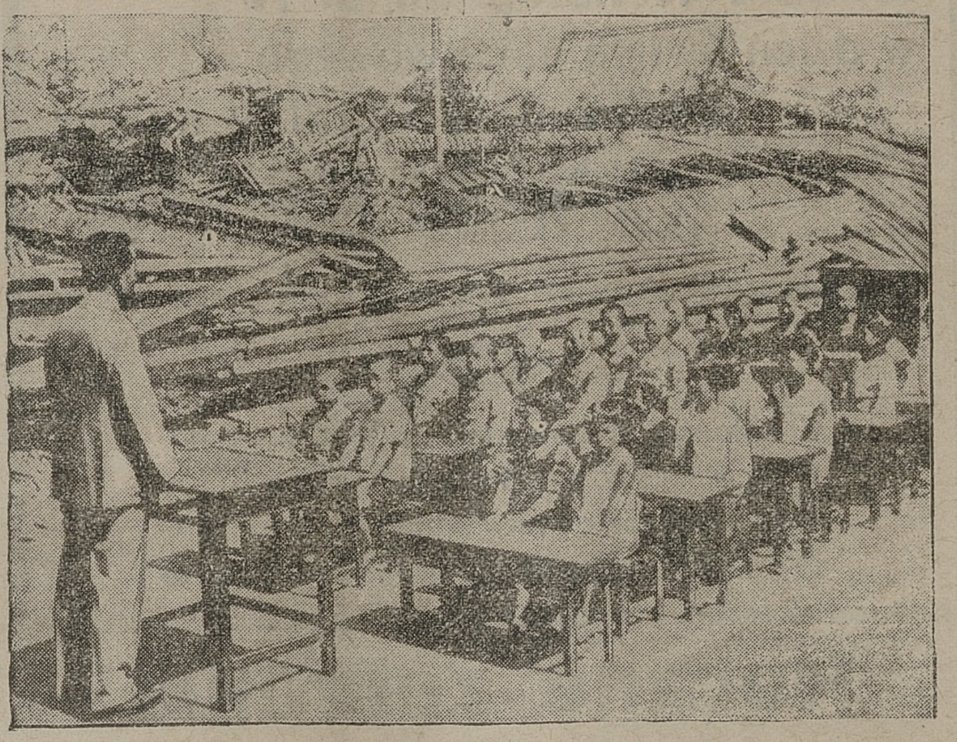
Głównym tematem obrad była sprawa budowy osiedli robotniczych. Gruntowna i rzeczowa dyskusja wykazała, że w kilku ośrodkach , jak np. w Porębie, Myszkowie, Wysokiej, Łazach i Leśniowie istnieją możliwości wybudowania osiedli robotniczych. Omówiono również sprawę budowy szkół powszechnych w najbliższych 6 latach, ustalając jednocześnie miejscowości, w których budowa winna być najpierw rozpoczęta.

Stwierdzić należy, że w powiecie zawierckim ilość szkół powszechnych jest niedostateczna. W wolnych wnioskach poruszono kwestję uregulowania ruchu autobusowego w powiecie. Zebrani uznali, że najbardziej piekącą sprawą jest kwestja uregulowania ruchu autobusowego na trasie Częstochowa — Koziegłowy i Siewierz, obecnie bowiem komunikacja na tej drodze pozostawia b. wiele do życzenia.

Wiek prezydentów Francji

Kiedy zmarły ostatnio Rajmund Poincare został w r. 1913 wybrany prezydentem Republiki, miał on 53 lata; był najmłodszym prezydentem francuskim z pośród swych poprzedników. Do tego czasu bowiem prezydenci we Francji byli w chwili swego wyboru znacznie starsi. I tak, Thiers miał 74 lata, Jules Grevy — 72, Mac - Mahon 65, Fallieres — 65, Deschanel — 65 Loubet — 61 lat.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.



W miejscowości Tenoja w Japonji szalejący tajfun zniszczył niemal wszystkie budynki, m. in. i szkoły. Dzieci uczą się pod gołem niebem, obok stosów połamanych belek i rozwalonych domów, jak to widzimy na ilustracji.

Co usłyszymy w radjo

Łgarstwa myśliwskie

Każdy myśliwy jest urodzonym łgarzem. Każdy myśliwy posiada w swoim repertuarze jakąś historję mniej lub więcej prawdopodobną, której jedni przez solidarność przytakują, a drudzy witają ją sceptycznym uśmieszkiem.

Nie ulega wątpliwości, że tylko dobry myśliwy może być dobrym łgarzem.

Fuszer łże tak samo niedołężnie, jak i poluje. Jedynym sposobem łowieckiego triumfu jest dla niego dyskretna wycieczka za Żelazną Bramę, gdzie naj więcej i najpewniej można ustrzelić wszelką zwierzynę.

Najbardziej sprzyjającym wyczynem łgarskim jest czas posiłku po polowaniu.

Kiedy dymi na stole bigos i po gęstych kolejkach kurzyć się już zaczyna z czupryn myśliwskich, wówczas rozwiązują się języki, fantazja rośnie i coraz wspanialsze po sobie następują opowieści.

W sobotę dn. 5 bm. o godzinie 23-ej w nocy Loża Szyderców w Polskiem Radjo zacznie łgać po myśliwsku. Będziemy słuchać, a może i kto uwierzy, że tam ktoś palnął „kota" na 200 kroków, ktoś położył kwadrupietem odyńca, lochę i dwa warchlaki, ktoś zabił jednym strzałem czternaście kuropatw, i ktoś strzelał jaskółki w locie kulą?

Łgarstwa myśliwskie zajmują nienajgorsze miejsce w literaturze.

Największymi łgarzami w literaturze są niewątpliwie: słynny awanturnik niemiecki, Münchhauzen, który naprawdę żył, polował i kłamał, oraz niemniej głośny Tartarin z Tarasunu, postać wymyślona przez imć Daudeta.

Z Olkusza

Z ŻYCIA NOWEGO ZWIĄZKU.

Pod przewodnictwem prezesa p. Podworskiego, odbyło się zebranie związku pracowników samorządu terytorjalnego w Olkuszu, na którem uchwalono program dalszej pracy związku, utworzonego z pracowników wydziału powiatowego, gminnych i pracowników m. Wolbromia, oraz utworzenia własnej kasy samopomocy na wypadek choroby, celem ostatecznego odseperowania się od ubezpieczalni społecznej.

Specjalna delegacja z p. Podworskim na czele przedstawiła program pracy p. staroście.

—oOo—

(ol) **Poświęcenie krzyża w Wolbromiu.** Z okazji święta Chrystusa - Króla organizacje katolickie w Wolbromiu poświęciły w Wolbromiu na t. zw. „Borowej Górze" nowy duży krzyż przy udziale tłumów wiernych i kilku księży. Poświęcenia dokonał jener. sekretarz zw. młodz. katolickiej ks. Połoska z Kielc. Piękne okolicznościowe przemówienia pod krzyżem wygłosili: proboszcz wolbromski, ks. Chwistek i ks. Połoska.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa - Króla.

(ol) **Zuchwała ucieczka Niemczyka.** Onegdaj został zatrzymany sprawca kradzieży walizki wraz z garderobą i bielizną, w dn. 14 września br. na szkodę Antoniego Zawarskiego z Sosnowca (Robotnicza 8), Wincenty Niemczyk ze Sławkowa.

W czasie doprowadzania Niemczyka na posterunek sławkowski, tenże w pewnej chwili rzucił się do okna, wybił je wraz z ramą i uciekł. Zarządzony pościg za Niemczykiem pozostał bez rezultatu.

Część skradzionych rzeczy od Niemczyka odebrano.

—oOo—

Ofiary

Samorząd państw. sem. naucz. żeńskiego im. M. Koonpnickiej w Sosnowcu przeznacza dla najbardziej dotkniętej powodzią szkoły 20 zł.

JACEK ZŁĘCZ

22.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

„Natychmiast zdolnego detektywa poszukuje ekscentrycz na miljonerka. Warunki: miła powierzchowność, duże zalety charakteru, nieprzeciętna inteligencja, staranna ogłada towarzyska i zamiłowanie do podróży. Zgłaszać się natychmiast po przeczytaniu w redakcji Wiadomości pod „Djamenty".

— Oryginalne ogłoszenie — pokręcił głową detektyw i przeczytawszy kilka razy z rzędu parę tych wiele mówiących wierszy. odłożył gazetę. Wsparty na łokciu, głęboko się zamyślił. Minuta upływała za minutą, a detektyw, wciąż nieruchomy wpatrywał się w porzuconą gazetę. Wreszcie, jakby z głębokiego snu zbudzony, poruszył się gwałtownie i znowu wyciągnął po nią rękę. Znowu przeczytał intrygujące ogłoszenie. Nagle, poderwany jakimś wewnętrznym bodźcem, wyskoczył z łóżka. W długiej nocnej koszuli stanął naprzeciw lustra i z wielką uwagą studjował swoje odbicie. Chuda, zwiędła i drobna postać oraz twarz posiana piegami — oto obraz urody, z której Oczko był dumny... Ale któż zresztą nie wierzy we własną urodę? Człowiek ma już to wrodzonę, że choćby się nikomu nie podobał — sobie podobać się musi.

— Chłop — co tu dużo gadać — jesteś Michałku do rzeczy! — wyrzekł tonem wielkiego znawstwa, zadowolony ze swego przeglądu. — No, dobrze. — A teraz walory duchowe: Jesteś odważny, dzielny, szlachetny — ha ha! — każdego potrafię przekonać, że tak jest, a nie inaczej! — Ogłada towarzyska? — Naturalnie! — Kultura? — znakomita! — Nie plujesz na podłogę jak ktoś patrzy, myjesz się, nosisz chusteczki do nosa... fiu! fiu! A i mądry jesteś... A co najważniejsze — lubisz zamorskie podróże — zwłaszcza na czyjś suty rachunek. — Korzystaj chłopcze z okazji! — Możesz zasłynąć, zbogacić się... A może... ekscentryczna miljonerka jest ponętną osóbką? — Napewno! — He he! A nuż się w tobie zakocha?..

Zrobiło mu się ogromnie przyjemnie na samą myśl, że w takim razie — ożeni się z nią.

— Tak... ożenię się — zostanę miljonerem — wyrzekł do siebie głośno i znowu podszedł do lustra.

— Trochę chudy, Michałku, ale... to drobiazg. — Zaczniesz porządniejsze życie, to się wypasiesz — he he! Żarcie to też wiele znaczy! Znałem chudszych od siebie, a teraz chodzą popasieni jak św... jak... jak... — nie znalazł Oczko stosowniejszego porównania, a wstrzymał się z tym które na myśl mu odrazu przyszło ze względu na swoją osobę...

— I cóż ja tu mam? — monologował dalej — bieda, aż piszczy!

Spojrzał po brudnych ścianach pokoju i skrzywił się z niesmakiem.

— Trzeba korzystać z okazji... Bo i czego się tu dorobisz, Michałku? Należy ci się coś tam od Węcha — parę groszy, ochłap... A przytem ten Komar... Cztery warunki... brrr!... Machnę się z babą zagranicę. bo, jak się można z ogłoszenia domyśleć — o to jej chodzi. — Zna swoją cenę i dlatego chce, żeby ją pilnować. — Ale... jeżeli... jeżeli mnie już ktoś ubiegł. No, nieszczęście!.. Zgłaszać się natychmiast?.. Hm... Jakaś... trochę warjatka. Naturalnie, że zgłosić się trzeba — i to natychmiast! — W ogłoszeniu jest wyraźnie napisane: „zgłaszać się natychmiast"... Jak natychmiast, to natychmiast — zaraz zatelefonuję do redakcji „Wiadomości". — Chociaż noc, ale od czego jest nocny dyżur redakcyjny? — Zaraz walę!..

I Oczko boso, w koszuli wyskoczył do przedpokoju, otworzył drzwi do mieszkania szefa i podbiegł do aparatu. Już wyciągnął rękę i... cofnął się, zmieszany... Spojrzał przypadkiem na duży, olejny portret szefa. Spod dużych, krzaczastych brwi patrzyły na niego jasne, poczciwe oczy. Węch uśmiechał się na tym portrecie i wyglądał jak żywy... tylko dużo młodszy — o jakieś dwadzieścia lat.

Oczko wpatrywał się czas jakiś w portret. Różne myśli przewalały się mu przez głowę.

— Dziesięć lat już razem! — wyrzekł wreszcie złamanym głosem — dziesięć lat!

Poznali się kiedy Oczko był jeszcze młodym chłopakiem. Nie miał żadnego zajęcia, wałęsał się głodny po ulicy. Węch przygarnął go do siebie i powoli zaprawiał do swego zawodu. Bywało różnie — dobrze i źle. Ileż to razy ratowali się z wielu — zdawało się nieraz beznadziejnych przygód. Mógłby o tem napisać całą księgę! — I teraz mieli się tak, bez pożegnania rozstać? Nie wypada... hm...

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O MISTRZOSTWO A KL. ZAGŁĘBIA.

Podokręg wyznaczył pozostałe terminy mistrzowskich zawodów klasy A rundy jesiennej: 11.11. Unja — Solvay, Zagłębianka — Brynica, Zagłębie — Sarmacja 18.11. Brynica — Płomień, Ruch — Unja.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

SPORTY ZIMOW W POLSCE A OLIMPJADA.

Komitet olimpijski zastanawiał się na ostatniem posiedzeniu nad sprawą przygotowań przedolimpijskich związków sportów zimowych. Według posiadanych danych, związek narciarski rozpoczął już suchą zaprawę czołowych swych zawodników, niebawem zorganizowane zostaną obozy treningowe, tak w Zakopanem, jak i na Śląsku, projektowane jest sprowadzenie trenerów i udział w licznych zawodach międzynarodowych, m. in. w mistrzostwach FIS. w Szczyrbskiem Jeziorze, oraz w Niemczech w mitjscowości Garmisch Partenkirchen, gdzie odbędzie się najbliższa Olimpjada zimowa.

Związek hokejowy rozpoczyna w listopadzie obóz treningowy czołowych zawodników, a następnie przewidziane są liczne mecze międzynarodowe oraz wyjazd na mistrzostwa Europy do Davos. Duże przygotowania poczynił także związek łyżwiarski

WIELKI OTWARTY TURNIEJ PING PONGOWY

o mistrzostwo Świętochłowic dla wszystkich drużyn woj. śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego w Świętochłowicach.

Wielki turniej ping - pongowy o mistrzostwo Świętochłowic, który się odbędzie w hali gimn. w Świętochłowicach przy ul. Szkolnej 6, budzi w kołach sportu ping - pongowego duże zainteresowanie. W ostatnich dniach wpłynęło do kierownictwa turnieju kilka listów od znanych zawodniczek, w których proszono, by kierownictwo turnieju utworzyło osobną konkurencję dla pań. Kierownictwo zdecydowało się w końcu prośbę uwzględnić i utworzyło osobną konkurencję dla pań

Turniej rozpocznie się punktualnie o godz. 9. Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że losowanie odbędzie się dziś o godz. 20 a nie jak mylnie podano w zaproszeniach w czwartek, dn. 31 bm.

NIEMCY ODBIERAJĄ NAM PROWADZENIE W ROZGRYWKACH O PUHAR BOKS., „MITROPA“.

Mecz bokserski z cyklu rozgrywek o puhar środkowej Europy, rozegrany w Pradze między Niemcami a Czechosłowacją, przyniósł pierwszym ,jak już donosiliśmy zwycięstwo 12:4, które tem samem zadecydowało o objęciu przez Niemcy prowadzenia w tabeli rozgrywek.

Tabela ta przedstawia się obecnie następująco: 1) Niemcy 2 walki, 4 pkt., stosunek zwycięstw 25:7, 2) Polska 3 walki, 4 pkt., 27:21, 3) Węgry 3 walki. 4 pkt., 26:22, 4) Czechosłowacja 3 walki, 2 pkt., 20:28, 5) Austrja 2 walki, 0 pkt. 14:34, Włochy jeszcze nie walczyły, udział ich w rozgrywkach pozostaje pod znakiem zapytania.

× **Zarząd sekcji kolarskiej STS. Unji“** zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 19 w lokalu na boisku odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej.

× **Angielscy hokeiści przyjadą do Polski.** Przyjazd angielskich hokeistów do Polski dojdzie najprawdopodobniej do skutku w nadchodzącym sezonie zimowym. Zarząd PZHL. posiada już oferty trzech angielskich klubów, które gościć będą niebawem na kontynencie, wraz z dokładniejszemi terminami ewentualnego startu ich w Polsce, a mianowicie Richmonds Hawkes 27 i 28 listopada. Wembley Canadians 8 i 9 grudnia oraz Oxford Universitety 15 i 16 grudnia.

× **Zarząd zw. podofic. rez. Rz. P. koło Piaski,** zawiadamia, że w dniu 2 listopada o godz 19 w lokalu własnym, odbędzie się zebranie sekcji sportowej „Placówki“.



W dniu oszczędności

Jak sroczka, wiewiórka i Burek uczyli Ewcię oszczędności

U tej wdowy Łopaciny, co to mieszka na końcu wsi, gospodarstwo, że Boże się pożal! Ziemi skąpo i to piach, a piach.

Chałupa po dziadkach, ze starości — trochę w ziemię zapadła. Okna krzywe, drzwi zbutwiałe. Chuda koza, wyleniały Burek i jeszcze taki inwentarz, co ani nim orać, ani go sprzedać: wiewiórka, oswojona sroka. Zdawałoby się, na nic się nie zdadzą, a jednak, posłuchajcie jak to było. Chodzi Emcia po podwórzu i myśli, na czemby się dało oszczędzić, jakby ze starego nowe zrobić. Zajrzała i do drwalni. A po belce pod dachem wydrapuje się wiewiórka z orzechem w zębach.

Patrzy na swoją panią błyszczącemi ślepkami. Zrozumiała Ewcia. Przed drwalnią leżą kłody nierąbanego drzewa. Zbutwieje na deszczu, a w zimie będzie wiatr w wystygłym kominie gwizdał.

— Dobrze, żeś mi przypomniała. Zanim mama wróci, będzie drzewo w drwalni.

Robota to dla dziewczynki nielekka. Popołudnie już było, kiedy szczapy drzewa piętrzyły się pod dachem. Burek kręci się koło dziewczynki, ogonem merda i w oczy zagląda:

— Hau... hau... czy to my dzisiaj zupełnie pościć będziemy?

Poszli więc oboje do kuchni. Stoi garnek żuru z kartoflami. Podjedli sobie, niczego, a Burkowa miska dokładnie jest wymyta psim językiem. Do sucha.

Rzuciła mu Ewcia kość, co jeszcze została z niedzieli, ale pies się wcale do kości nie bierze, tylko ją ostrożnie w zębach niesie do budy. Wyjrzała Ewcia za nim, a tam pies śpiżarnię w ziemi wykopuje i chowa w niej przysmak.

— Widzisz go, już chciałam resztę jedzenia wylać mu do miski, a tak to jeszcze do kolacji zostanie.

Wsunęła garnek do pieca. Siadła potem na ławce pod oknem i wzięła się do naprawiania maminej spódnicy.

— Tu dziura, tam dziura, ale jakże tu czerwoną spódnicę zielonemi łatami łatać?

— Kra... Kra... — woła od progu sroczka — to bardzo w naszym, sroczym guście. Żebym to ja tak mogła mieć taką zieloną kamizelkę, zamiast tej białej...

Przydreptała sroczka do Ewci i pofrunęła na ławkę. Kręci łebkiem, kręci i naraz — za łyżeczkę. I na strych ucieka.

— A psotnico, a złodziejko! — woła Ewcia i goni po drabinie na strych, za sroczką!

Źle się dla sroki skończyło. W gnieździe zostały tylko kawałki błyszczącej blachy i trzy połamane agrafki, ale był i naparstek i te 20 groszy, co się ich tyle Zosia naróżno naszukała tydzień temu.

Rozgląda się Zosia po strychu. Po kątach poniewierają się zakurzone rupiecie i chroboczą myszy. Aż tu wyskakuje z jakiegoś starego buta mysz i do norki myk!

Stoi półotwarta skrzynka, a na dnie leżą kolorowe szmatki.

— No, no... przez srokę, co stare agrafki niewiadomo po co zbierała, znalazłam tatusiowe buty. Tylko je tłuszczem nasmarować, to mama jeszcze w nich zimę przechodzi. No i łatki czerwone też się znalazły. Choć sroczka nie orze, wiewiórka nie grabi — nauczyły mnie dużo mądrego.

JANINA GILOWA.

W dzień zaduszny

W listopada wieczór szary
na mogiłkach światła płoną.
Płoną ciche serc ofiary
falą nieskończoną...

Wiatr jesienny strąca liście
na umarłych ciche domy,
na przybrany uroczyście
istnień ślad znikomy.

Pośród krzyżów ludzie stoją,
albo krążą bezszelestnie,
czasem nad mogiłką swoją
ktoś cichutko westchnie,

czasem w świecy blasku nikłym
łzy sieroce zajaśnieją,
jakby żegnać się przywykły
z szczęściem i z nadzieją!

U stóp krzyża chryzantemy
kładzie niewiadoma ręka,
a wśród grobów smutek niemy
tu i tam przyklękał.

Płyną drżące łzy bez skargi,
choć tak smutno nieskończenie,
a pobladłe szepczą wargi:
„Wieczne odpocznienie“!

To i owo.

Niedawno odbyło się w wiedeńskiej Akademji Umiejętności zgromadzenie przyrodników, którzy zdawali sprawę z ostatnich niezmiernie ciekawych doświadczeń, dokonanych na owadach. Chodziło ni mniej ni więcej jak o... zamianę głów. — Sztuki tej dokonano kilkakrotnie na rozmaitych okazach. Zamieniono np. głowy poczwarkom dwu motyli: bielinka kapustnika i pawika. Operacja została dokonana w parę dni po przepoczwarzeniu się liszek.

Motyle, które wykluły się z tych poczwarek o cudzych głowach, mają właściwe zabarwienie skrzydeł i normalną głowę, są tylko nieco słabsze od innych Operacje tego rodzaju mogą się udać tylko w państwie owadów, gdyż ich mięśnie i włókna nerwowe są mniej doskonałe i zrastają się natychmiast po „sklejeniu“ Doświadczenia takiego nie możnaby dokonać na żadnem większem stworzeniu o bardziej skomplikowanej budowie.

* * *

Znane są legendy polskich górali o zbójcy Janosiku. Dotychczas nie wiadomo dokładnie szczegółów jego życia. Dawniej sądzono, że legendy o Janosiku były bez podstaw realnych, jednakże ostatnio w słowackiej wsi Varin obok Trenczyna, znalazł tamtejszy — ksiądz dr. Palda księgi gminne z 17 stulecia, w których jest również zapis o słynnym zbójniku Janosiku.

Janosik jest dziś legendarną postacią i wiadomości o jego wieku różniły się dotychczas, względnie nie wiedziano nic o tem. Dopiero teraz na podstawie tych ksiąg stwierdzono, że urodził się we wsi Tarchowa 25 stycznia 1688 roku. W dobie, gdy poświęcił się swemu zbójeckiemu rzemiosłu — w roku 1711 — miał 23 lata. Karjera jego trwała więc tylko dwa lata, gdyż w roku 1713 został Janosik powieszony w Liptowskim św Mikołaju, gdzie dotychczas są przechowane akta z jego procesu. Powieszono go na żebrze. Po trzech dniach strasznych mąk skonał.

—o—

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 8 wyrazów, których początkowe litery, czytane z dołu do góry, utworzą nazwisko dyktatora Polski z 1863 r.

Sylaby: gutt, te, cho, an, u, u, dja, da, ro, tark, tra, ty, gren, mek, lan, ul, ba, o, trą, dor.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Imię męskie
2) Instrument muzyczny
3) Mieszkanie pszczół
4) Wyspa na północy
5) Organ słuchu
6) Część świata
7) Imię męskie zdrobniałe
8) Dyktator polski.

* * *

Za dobre rozwiązanie łamigłówki Redaktor przeznacza — jako nagrodę — książkę harcerza Wagnera: „Podług słońca i gwiazd“, o której wspominaliśmy obszernie w poprzednim dodatku.

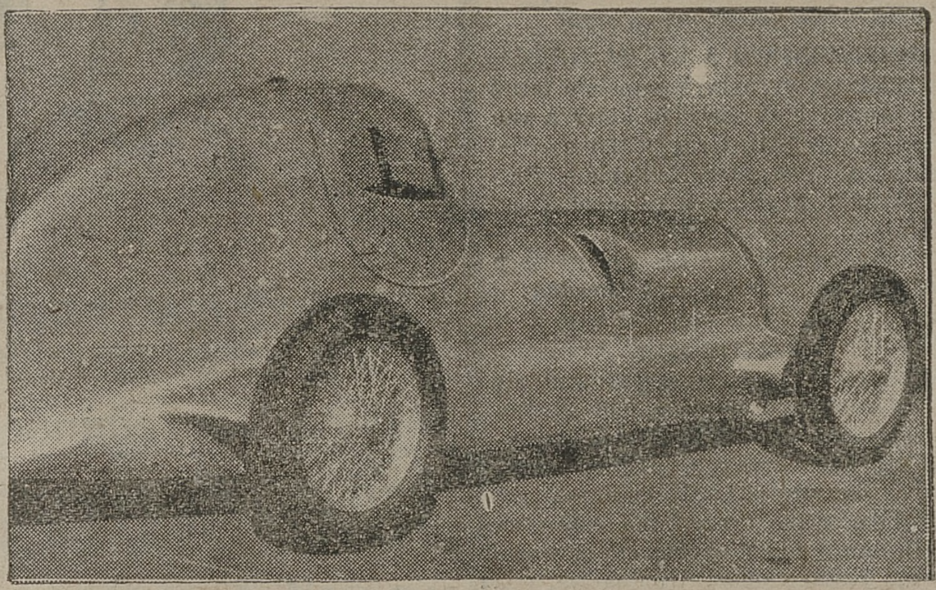
Książeczkę tę — oczywiście drogą losowania — otrzyma Czytelniczka lub Czytelnik Dodatku — spośród pierwszych piętnastu rozwiązań, nadesłanych do Redaktora

BURZE W ANGLJI



W Anglji szalały ostatnio gwałtowne burze. Na zdjęciu — wielka fala szturmuje brzeg. Przechodnie, obserwujący wzburzone morze — uciekają przed nadbiegającą falą.

NOWY REKORD CARACCIOLI.



Caracciola ustanowił nowy rekord szybkości samochodu 317 km. na godz. podczas wyścigów szosowych pod Budapesztem. Na zdjęciu wóz Caraccioli, marki Mercedes - Benz imponujący areodynamicznemi kształtami, dzięki którym doskonały kierowca uzyskał nowy rekord.

OCHRONA ZDROWIA ROBOTNIKÓW.



Jednym z cięższych zawodów — jest zawód szlifierza bloków kamiennych. Powstający przy tej czynności kurz, jest niezmiernie szkodliwy dla zdrowia, to też zagranicą robotnicy zaopatrzeni zostali w specjalne maski.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE panienki do prasowania Cygler, Sosnowiec, Głowackiego 1.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ wannę używaną lano - żelazną. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OL. KUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) są na dogodnych warunkach do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel, Olkusz ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje we wtorki i piątki godz. 9—17.

KUPIMY powóz, względnie używany w dobrym stanie. Oferty składać do administracji pod „Powóz".

ZGUBIONE DOKUMENTY

BĘDKOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. Ignacy Bachowski.

KANIA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SŁOMA EDWARD zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat Dąbrowy Górn.

KAPUŚCIK STEFAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

WALERJA SOWIŃSKA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydaną przez gminę Mierzęcice.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.